

UZASADNIENIE

Zaskarżonym wyrokiem z dnia 22 listopada 2016 r. Sąd Rejonowy w Zgierzu, w sprawie z powództwa K. B. przeciwko Towarzystwu (...) SA z siedzibą w W. o zapłatę, zasądził od pozwanego Towarzystwa (...) SA z siedzibą w W. na rzecz powoda K. B. kwotę 5.150,00 zł (pięć tysięcy sto pięćdziesiąt złotych 00/100) wraz z odsetkami ustawowymi od dnia 13 czerwca 2014 roku do dnia 31 grudnia 2015 roku oraz wraz z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od dnia 1 stycznia 2016 roku do dnia zapłaty (pkt 1), oddalił powództwo w pozostałym zakresie (pkt 2), zasądził od powoda K. B. na rzecz pozwanej Towarzystwa (...) SA z siedzibą w W. kwotę 649,68 (sześćset czterdzieści dziewięć złotych 68/100) tytułem zwrotu kosztów procesu (pkt 3), nakazał pobrać od powoda K. B. na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Rejonowego w Zgierzu kwotę 522,00 (pięćset dwadzieścia dwa) złote tytułem zwrotu wydatków na poczet wynagrodzenia biegłego (pkt 4), nakazał pobrać od pozwanego Towarzystwa (...) SA z siedzibą w W. na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Rejonowego w Zgierzu kwotę 411,00 (czteryście jednaście) złotych tytułem zwrotu wydatków na poczet wynagrodzenia biegłego (pkt 5).

Sąd Rejonowy powyższe rozstrzygnięcie oparł na podstawie następujących ustaleń faktycznych, które Sąd Okręgowy w pełni podziela i przyjmuje za własne.

W dniu 10 maja 2014 roku około 22:30 K. B. jechał pojazdem marki A. (...) nr rej (...) z miejscowości G. w kierunku O.. W miejscowości M. jadący przed nim pojazd marki V. (...) nr rej. (...), którym kierował P. M. (1), skręcił w drogę dojazdową do ostatniej posesji w tej miejscowości, a następnie cofając wyjechał na pas ruchu, po którym poruszał się K. B.. Powód w tym czasie poruszał się z prędkością 70 km/h. W celu uniknięcia kolizji lekko skręcił w prawo i nacisnął hamulec. Kierowany przez niego pojazd wjechał do przydrożnego rowu a następnie na pole uprawne przylegające do drogi. P. M. (1)

i K. B. na kartce papieru, którą posiadał P. M. (1) sporządzili oświadczenie o okolicznościach i przebiegu zdarzenia. W jego treści P. M. (1) przyjął odpowiedzialność za zaistnienie zdarzenia. Następnie P. M. (2) odjechał z miejsca zdarzenia. Na miejscu zdarzenia nie było innych osób. Nie wzywano policji.

Następnie powód poszedł na teren najbliższej posesji i poprosił H. K. i S. S. o pomoc w wyciągnięciu pojazdu. Pojazd przy pomocy obu mężczyzn został odholowany ciągnikiem na posesję H. K..

W wyniku zdarzenia uszkodzeniu w pojeździe uległ lewy słupek tylni, lewe drzwi, zderzak przedni i tylni, maska przednia, poduszki powietrzne, kurtyna, prawy błotnik oraz tylnie prawe koło. Pojazd kierowany przez powoda w dacie zdarzenia nie posiadał ważnych badań technicznych. Po raz pierwszy został zarejestrowany w Polsce w dniu 6 listopada 2012 roku.

Brak dowodów w postaci śladów, dokumentacji fotograficznej pomiarów głębokości deformacji nadwozi uniemożliwia przeprowadzenie rekonstrukcji przebiegu zdarzenia z dnia 10 maja 2014 roku. Biorąc pod uwagę, że samochód A. (...) poruszał się z prędkością

70 km/h do całkowitego zatrzymania potrzebował odcinka 42,5 m. Natomiast gdyby kierujący pojazdem A. (...) poruszał się z prędkością 50 km/h do całkowitego zatrzymania potrzebował odcinka 26 m. Przy prędkości 70 km/h kierujący pojazdem A. (...) nie był w stanie zatrzymać się przed pojawiającą się przeszkodą. Możliwość taka istniała przy prędkości nie przekraczającej 50 km/h. Przy tej prędkości pojazd marki A. (...) mógł się zatrzymać przed pojazdem marki V. zarówno w wariancie zdarzenia, w którym pojazd V. wyjeżdżał prostopadłe do kierunku jazdy pojazdu A. jak i w wariancie ze skretem na tor jazdy, po którym poruszał się powód. Technika i taktyka jazdy kierującego pojazdem V. była nieprawidłowa i spowodowała zagrożenie bezpieczeństwa w ruchu drogowym

w postaci wjechania na tor ruchu nadjeżdżającego z kierunku przeciwnego pojazdu marki A. (...) czego skutkiem było zaistnienie zdarzenia drogowego z jego udziałem. Odległość kolein pozostawionych przez powoda od krawędzi wjazdu na posesję – 25 m świadczy o tym,

że pojawienie się pojazdu P. M. na torze ruchu powoda nie było dla niego zaskoczeniem i nie wymagało podjęcia gwałtownych manewrów obronnych. Gdyby kierujący pojazdem A. (...) jechał z dozwoloną prędkością miałby większą możliwość dokładnego obserwowania otoczenia, a co za tym idzie większą szansę odpowiedniej reakcji na pojawienie się zagrożeń na drodze. Wartość rynkowa brutto pojazdu powoda A. (...) na dzień 1 maja 2014 roku wynosiła 12.500 złotych przy przyjęciu korekty za wyposażenie dodatkowe w wysokości 644 złotych, korekty za pierwszą rejestrację w wysokości 453 złotych, korekty za przebieg w wysokości 210 złotych, korekty z tytułu wcześniejszych napraw w wysokości 419 złotych, aktualności badań technicznych w wysokości 279 złotych i indywidualnego zakupu za granicą w wysokości 769 złotych. Zastosowanie korekty z tytułu indywidualnego zakupu za granicą wynikało z wpisu w dowodzie rejestracyjnym pojazdu, który został sprowadzony indywidualnie z zagranicy i po raz pierwszy zarejestrowany w Polsce w 2012 roku. Korekta wartości pojazdu z tytułu napraw została zastosowana, ponieważ pojazd jest użytkowany przez powoda krócej niż 6 lat, a dokonane w tym czasie naprawy pojazdu obniżają jego wartość. Różnica pomiędzy wartością pojazdu A. (...) przed szkodą a wartością brutto pojazdu w stanie uszkodzonym na dzień 15 maja 2015 roku przy założeniu okresu eksploatacji pojazdu do dnia szkody wynosiła 10.300 złotych. Koszt naprawy pojazdu wynosił 34.186,98 złotych. Nie można stwierdzić, aby brak badania technicznego pojazdu marki A. (...) w dacie szkody mógł mieć wpływ na przebieg zdarzenia i podjęcia manewru obronnego.

Powód w dniu 12 maja 2014 roku zgłosił szkodę Towarzystwu (...) i (...) S.A. z siedzibą w W., które w dacie zdarzenia świadczyło sprawczyńi zdarzenia ochronę ubezpieczeniową w ramach ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej posiadaczy pojazdów mechanicznych.

Pismem z dnia 12 maja 2014 roku ubezpieczyciel potwierdził otrzymanie zgłoszenia szkody.

Pozwany wycenił wartość pojazdu powoda przed szkodą na kwotę 13.000 złotych, wartość pojazdu uszkodzonego na kwotę 6.930 złotych. Różnica wyniosła 6.070 złotych.

Decyzją z dnia 11 czerwca 2014 roku pozwany odmówił wypłaty odszkodowania.

K. B. zlecił sporządzenie Biuru (...) wyceny wartości pojazdu. Wartość szkody w pojeździe wyceniono na 11.600 złotych,

K. B. nie naprawiał pojazdu. W umowie sprzedaży pojazdu wpisano kwotę 9.000 złotych, ale faktycznie powód za pojazd otrzymał kwotę 7.000 złotych.

W dniu 7 lipca 2014 roku powód wystosował do pozwanego wezwanie do zapłaty kwoty 11.600 złotych wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 13 czerwca 2014 roku tytułem szkody w pojeździe marki A. (...) nr rej (...).

Zakres koniecznych napraw uszkodzonego pojazdu i ich koszt Sąd Rejonowy ustalił na podstawie opinii biegłego z zakresu analizy i rekonstrukcji wypadków drogowych. Biegły w sposób przekonujący wyjaśnił, że w sytuacji gdyby powód poruszał się z dozwoloną prędkością 50 km/h miałby możliwość wyhamowania przed pojazdem P. M. (1) i do szkody w pojeździe by nie doszło. Za rzetelne i prawidłowe Sąd uznał także wyliczenia wartości pojazdu należącego do powoda przed szkodą i po uszkodzeniu oraz koszty jego naprawy. Ostatecznie wątpliwości podniesione w piśmie procesowym powoda w zakresie zastosowanych przez biegłego korekt wartości pojazdu wniosków dotyczących możliwości uniknięcia zdarzenia zostały wyjaśnione w pisemnej opinii uzupełniającej w sposób wyczerpujący i wiarygodny.

Sąd pierwszej instancji uznał za wiarygodne zeznania świadków H. K. i S. S.. Świadkowie byli osobami postronnymi dla powoda i nie mieli interesu, aby zeznawać w sposób korzystny dla powoda. Świadkowie nie mieli wiedzy w jaki sposób doszło do zdarzenia ani co do uszkodzeń powstałych w pojeździe należącym do powoda, jednak ich zeznania pozwoliły jednak na zweryfikowanie prawdziwości zeznań powoda i P. M. (1).

Sąd Rejonowy uznał za wiarygodne zeznania złożone przez powoda K. B. i świadka P. M. (1). Świadczenie w sposób spójny i wiarygodny przedstawili przebieg zdarzenia drogowego, do którego doszło w miejscowości M. w dniu 10 maja 2014 roku. Rozbieżności pomiędzy oświadczeniami powoda składanymi w postępowaniu likwidacyjnym i na rozprawie w dniu 19 lutego 2016 roku w żaden sposób nie wpłynęły na ocenę jego zeznań. Powód bowiem wyjaśnił, że jego oświadczenie w postępowaniu likwidacyjnym było złożone w stanie podenerwowania i spowodowane brakiem doświadczenia w tego rodzaju sytuacjach. Powód podał iż podpisał oświadczenie bez zapoznania się z jego treścią, stąd wynikły rozbieżności pomiędzy treścią tego oświadczenia a jego zeznaniami złożonymi na rozprawie. Sąd także uznał za wiarygodne zeznania powoda w tej części w której twierdził, że sprzedał uszkodzony pojazd za kwotę 7000 złotych. Reasumując zeznania powoda i P. M. (1) tworzyły spójny, logiczny i konsekwentny opis przebiegu zdarzenia drogowego z dnia 10 maja 2014 roku. Nadto przedstawiona przez nich wersja zdarzenia odpowiada wnioskom wypływającym z opinii biegłego sądowego.

Sąd pierwszej instancji odmówił wiarygodności dokumentom prywatnym w postaci rozpytania powoda, P. M. (1), H. K. i S. S.. Dokumenty te nie miały żadnej wartości dowodowej dla Sądu. Były to jedynie dokumenty prywatne, a rozpytywane osoby nie były zobowiązane do mówienia prawdy. Co więcej powód zanegował treść złożonej przez siebie relacji z przebiegu zdarzenia. Natomiast Sąd uznał za wiarygodne pozostałe dokumenty zebrane w postępowaniu likwidacyjnym w postaci decyzji, pism ubezpieczyciela a także dokumentacji fotograficznej.

Nadto przedłożona przez powoda prywatna opinia dotycząca wysokości szkody w pojeździe powoda nie mogła być traktowana jak opinia biegłego sądowego i stanowić podstawy czynienia ustaleń faktycznych w sprawie. Waler taki ma bowiem jedynie opinia wydana przez biegłego sądowego powołanego na mocy wydanego w toku prowadzonego postępowania postanowienia dowodowego Sądu w ramach zakreślonej tezy dowodowej.

Sąd Rejonowy wskazał, że powództwo podlegało częściowemu uwzględnieniu.

Warunki odpowiedzialności pozwanego określają w przedmiotowej sprawie przepisy kodeksu cywilnego dotyczące umowy ubezpieczenia – art. 805 § 1 i § 2 pkt 1 k.c., art. 821 k.c. i art. 822 k.c. oraz regulujące odpowiedzialność cywilną posiadacza i kierowcy z tytułu czynów niedozwolonych - art. 436 § 2 k.c. a nadto ustawa z dnia 22 maja 2003 roku o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych (Dz. U. z 2013 r. poz. 392 ze zm.)

Sąd Rejonowy skazał, że w przedmiotowej sprawie stanowisko procesowe pozwanego opierało się w pierwszej kolejności na zaprzeczeniu jego odpowiedzialności za szkodę w pojeździe powoda co do zasady, jedynie zaś ewentualnie podnosił on, że szkoda zgłoszona przez K. B. została zawyżona.

W przekonaniu Sądu pierwszej instancji nie było żadnych wątpliwości, że w dniu 10 maja 2014 roku doszło w miejscowości M. do zdarzenia drogowego, z którego powód wywodzi swoje roszczenie. Zeznania jego uczestników K. B. i P. M. (1), a także świadków H. K. i S. S. były całkowicie spójne. Wyłaniała się z nich jednoznaczna wersja, zgodnie z którą P. M. (1) cofając z wjazdu na prywatną posesję nie upewniwszy się czy przypadkiem nie nadjeżdża jakiś pojazd wyjechał na pas ruchu po którym poruszał się powód K. B.. Powód w celu uniknięcia kolizji skręcił w prawo i wjechał na pole uprawne przylegające do drogi. Odległość kolein pozostawionych przez powoda od krawędzi wjazdu na posesję, z której cofał P. M. (1) była wystarczająca dla podjęcia manewrów obronnych, a jednocześnie nie wykluczała tego, że do zdarzenia doszło w okolicznościach opisywanych przez jego uczestników. Po zdarzeniu P. M. (1) i K. B. spisali oświadczenie, w którym P. M. (1) przyjął odpowiedzialność za powstałe zdarzenie drogowe. Potem P. M. (1) odjechał z miejsca zdarzenia. Już po odjeździe P. M. (1) K. B. udał się na najbliższą posesję i poprosił H. K. i S. S. o pomoc w wyciągnięciu pojazdu z pola.

W konsekwencji uznać należało, że doszło do zdarzenia aktualizującego odpowiedzialność pozwanego. P. M. (1) w dniu 10 maja 2014 roku miał zawartą

z pozwanym umowę ubezpieczenia OC posiadaczy pojazdów mechanicznych. (...) na podstawie art. 436 § 1 k.c. w zw. z art. 435 §1 k.c. jest odpowiedzialny za szkodę w postaci uszkodzenia mienia powoda, powstałą w wyniku ruchu posiadanego przez P. M. (1) pojazdu mechanicznego. W konsekwencji, jak wynika z brzmienia art. 34 ust. 1 ustawy o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych zaistniały wszystkie niezbędne przesłanki aktualizujące odpowiedzialność pozwanego. Przesądza to, iż żądanie powoda wypłaty odszkodowania za szkodę w pojeździe uznać należy za usprawiedliwione co do zasady.

Zgodnie z art. 362 k.c. jeżeli poszkodowany przyczynił się do powstania lub zwiększenia szkody, obowiązek jej naprawienia ulega odpowiedniemu zmniejszeniu stosownie do okoliczności, a zwłaszcza do stopnia winy obu stron. Przyczynieniem się jest każde zachowanie się poszkodowanego pozostające w normalnym związku przyczynowym ze szkodą, za którą ponosi odpowiedzialność inna osoba. Przyczynienie się do szkody występuje wtedy, gdy na podstawie stanu faktycznego sprawy uzasadniony jest wniosek, że bez udziału poszkodowanego szkoda by nie powstała lub nie przybrałaby ustalonych rozmiarów.

W świetle zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego Sąd Rejonowy uznał, że powodowi można postawić zarzutu przyczynienia się powstania szkody z tego powodu, że w momencie kiedy na jego tor jazdy wjechał pojazd P. M. (1) poruszał się z prędkością 70 km/h w miejscu gdzie obowiązywało administracyjne ograniczenie prędkości do 50 km/h w terenie zabudowanym. Powód na terminie rozprawy w dniu 19 lutego 2016 roku zeznał, że z taką prędkością poruszał się w momencie kiedy zauważył pojazd, który zajechał mu drogę.

Decydując się na jazdę z nadmierną prędkością powód podjął ryzyko. Jako osoba dorosła i w pełni sprawna intelektualnie winien był przewidzieć możliwość nieprawidłowego zachowania się przez innych uczestników ruchu drogowego i zachować należyta ostrożność, przejawiającą się prawidłową obserwacją drogi i zachowaniem dopuszczalnej, adekwatnej do warunków (teren zabudowany, jazda po zmroku) prędkości.

Sąd pierwszej instancji posiłkując się opinią biegłego sądowego z zakresu rekonstrukcji wypadków drogowych P. K. uznał, że w przypadku rozważanego zdarzenia drogowego prędkość z jaką poruszał się pozwany miała istotne znaczenia dla możliwości zatrzymania się przed pojazdem P. M. (1) i uniknięcia tym samym konieczności gwałtownego manewru w celu uniknięcia kolizji, a konsekwencji powstania szkody w pojeździe powoda. Należy podnieść, że powód mógł się zatrzymać przez pojazd V. zarówno w wariancie, w którym pojazd V. wyjeżdżał prostopadle do kierunku jazdy pojazdu A. jak i ze skrzyżowaniem na tor jazdy, po którym poruszał się powód. Tym samym, gdyby nie zachowanie powoda do powstania szkody w pojeździe by nie doszło, ponieważ powód zdążyłby wyhamować przed wyjeżdżającym z drogi gruntowej pojazdem P. M. (1). Niemniej jednak na powstanie zdarzenia miało istotny wpływ także zachowanie P. M. (1), który wyjeżdżając tyłem z wjazdu na posesję, nie upewnił się czy przypadkiem nie nadjeżdża jakiś pojazd. Jego zachowanie spowodowało zagrożenie bezpieczeństwa w ruchu drogowym i stało się przyczyną powstania zdarzenia.

Na marginesie należy podnieść, że żadnego wpływu na powstanie szkody nie miał brak aktualnych badań technicznych przez pojazd powoda. Stanowił on oczywiste uchybienie wywołujące określone skutki administracyjne natomiast nie przesądzał o istnieniu usterek pojazdu, które mogłyby w jakikolwiek sposób przyczynić się do powstania szkody.

Stąd też Sąd Rejonowy uznał, że 50 % stopień przyczynienia się K. B. do powstania szkody jest odpowiedni, bowiem powód w sposób znaczny przyczynił się do zaistnienia wypadku i ponosi odpowiedzialność za zaistniałe zdarzenie drogowe w tym samym stopniu co drugi z jego uczestników P. M. (1).

Ustalając należne powodowi odszkodowania Sąd pierwszej instancji posiłkował się opinią biegłego sądowego z zakresu rekonstrukcji wypadków drogowych i techniki samochodowej ustalił wartość rynkową pojazdu przed szkodą według stanu na dzień 14 maja 2014 roku na kwotę 12.500 złotych brutto. Różnica pomiędzy wartością pojazdu przed szkodą a wartością pojazdu w stanie uszkodzonym określoną na dzień 15 maja 2014 roku przy założeniu stanu pojazdu jak w dniu szkody wynosiła 10.300 złotych. Koszty naprawy pojazdu biegły wycenił na kwotę 34.186,98 zł brutto. Sąd Rejonowy miał na względzie to, że powód sprzedał pozostałości pojazdu za kwotę 7.000 złotych a więc wyższą niż wskazana w opinii biegłego, ale nadwyżka ta nie mogła usprawiedliwiać niższego odszkodowania należnego powodowi i nie prowadziła do jego bezpodstawnego wzbogacenia kosztem pozwanego. To, że początkowo powód zataił przed

pozwany okoliczność, że sprzedał pojazd, bezpośrednio nie rzutuje na ustalenie wysokości szkody, aczkolwiek niewątpliwie świadczy o nielojalnym zachowaniu powoda, który powinien współdziałać z ubezpieczycielem w procesie likwidacji szkody, udzielając mu prawdziwych i wyczerpujących informacji.

W pojeździe powoda doszło zatem do powstania szkody całkowitej. Szkada całkowita występuje wówczas, gdy pojazd uległ zniszczeniu w takim stopniu, że nie nadaje się do naprawy, albo gdy koszty naprawy przekroczyłyby wartość pojazdu w dniu likwidacji szkody. W przypadku zaś wystąpienia szkody całkowitej należne odszkodowanie ustala się przy wykorzystaniu tzw. metody dyferencyjnej polegającej na ustaleniu wysokości odszkodowania poprzez pomniejszenie wartości pojazdu w stanie nieuszkodzonym o wartość pojazdu po wypadku (wrak, pozostałości). Takie stanowisko zajął także Sąd Najwyższy w orzeczeniu z dnia 20.02.2002 r. sygn. akt V CKN 903/00 uznając, że jeżeli koszt naprawy samochodu jest wyższy od jego wartości przed uszkodzeniem, roszczenie poszkodowanego ogranicza się do kwoty odpowiadającej różnicy wartości samochodu sprzed i po wypadku.

Mając na uwadze ustaloną przez biegłego z zakresu rekonstrukcji wypadków drogowych i techniki samochodowej różnicę pomiędzy wartością pojazdu przed szkodą i po szkodzie w wysokości 10.300 złotych oraz biorąc pod uwagę stopień przyczynienia się powoda do powstania szkody w wysokości 50 % Sąd zasądził o pozwanego Towarzystwa (...) S.A. z siedzibą w W. na rzecz powoda K. B. kwotę 5.150 złotych.

O odsetkach od kwoty 5.150 złotych Sąd Rejonowy orzekł na podstawie art. 481 k.c. Wymagalność roszczenia w stosunku do zakładu ubezpieczeń powstaje w terminie 30 dni licząc od dnia złożenia przez poszkodowanego lub uprawnionego zawiadomienia o szkodzie (art. 14 ust. 1 ustawy o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych), chyba, że w powyższym terminie wyjaśnienie okoliczności koniecznych do ustalenia jego odpowiedzialności lub wysokości odszkodowania okazało się niemożliwe. Powód zgłosił szkodę 12 maja 2014 roku, zatem 30 – dniowy termin do spełnienia świadczenia przez pozwanego upłynął 12 czerwca 2014 roku. W tej sytuacji żądanie przez powoda od dnia 13 czerwca 2014 roku było zasadne.

Mając na uwadze, że wyrok w niniejszej sprawie został wydany w dacie obowiązywania znowelizowanych przepisów w zakresie odsetek określonych w Kodeksie Cywilnym, niezbędnym było uwzględnienie przedmiotowych zmian w treści wyroku. Zgodnie z art. 2 pkt 2 ustawy z dnia 9 października 2015 roku o zmianie ustawy o terminach zapłaty w transakcjach handlowych, ustawy – Kodeks cywilny oraz niektórych innych ustaw (Dz. U. 2015/1830) art. 481 k.c. otrzymał, począwszy od jego § 2, następujące brzmienie: Jeżeli stopa odsetek za opóźnienie nie była oznaczona, należą się odsetki ustawowe

za opóźnienie w wysokości równej sumie stopy referencyjnej Narodowego Banku Polskiego i 5,5 punktów procentowych. Jednakże gdy wierzytelność jest oprocentowana według stopy wyższej, wierzyciel może żądać odsetek za opóźnienie według tej wyższej stopy. Nadto,

w dodanych § 2¹-2⁴ powołanego przepisu, wskazano, iż: maksymalna wysokość odsetek za opóźnienie nie może w stosunku rocznym przekraczać dwukrotności wysokości odsetek ustawowych za opóźnienie (odsetki maksymalne za opóźnienie) (§ 2¹); jeżeli wysokość odsetek za opóźnienie przekracza wysokość odsetek maksymalnych za opóźnienie, należą się odsetki maksymalne za opóźnienie (§ 2²); postanowienia umowne nie mogą wyłączać

ani ograniczać przepisów o odsetkach maksymalnych za opóźnienie, także w przypadku dokonania wyboru prawa obcego. W takim przypadku stosuje się przepisy ustawy (§ 2³); Minister Sprawiedliwości ogłasza, w drodze obwieszczenia, w Dzienniku Urzędowym Rzeczypospolitej Polskiej „Monitor Polski”, wysokość odsetek ustawowych za opóźnienie

(§ 2⁴).

W dotychczasowym brzmieniu powołanego art. 481 k.c., wskazywano jedynie,

iż odsetki za opóźnienie, w przypadku, gdy ich wysokość nie była z góry oznaczona, równe są wysokości odsetek ustawowych. W przypadku natomiast, gdy wierzytelność była oprocentowana według stopy wyższej niż stopa ustawowa, wierzyciel mógł żądać odsetek za opóźnienie według tej wyższej stopy, bez żadnych ograniczeń.

W myśl art. 56 powołanej ustawy nowelizującej do odsetek należnych za okres kończący się przed dniem wejścia w życie niniejszej ustawy stosuje się przepisy dotychczasowe. Zgodnie natomiast z art. 57 te same ustawy, z wyjątkiem art. 50, art. 51 i art. 54, wchodzi ona w życie z dniem 1 stycznia 2016 roku.

Powyższe rozróżnienie odsetek zasądzonych w wyroku jest tym bardziej uzasadnione, iż do 31 grudnia 2015 roku Kodeks cywilny posługiwał się jednakowym pojęciem odsetek ustawowych na oznaczenie odsetek kapitałowych (art. 359 § 2 k.c.) i odsetek za opóźnienie (art. 481 § 1 i § 2 k.c.) oraz miały one jednakową wysokość, podczas gdy od 1 stycznia 2016 roku funkcjonują w tej ustawie dwa pojęcia a mianowicie odsetek ustawowych i odsetek ustawowych za opóźnienie, a nadto drugie z nich są wyższe od pierwszych.

Mając na uwadze powyższe, koniecznym było zasądzenie odsetek poczynszy od dnia 13 czerwca 2014 roku do dnia 31 grudnia 2015 roku (tj. dnia poprzedzającego wejście w życie przedmiotowej ustawy nowelizującej, w zakresie przepisów dotyczących odsetek określonych w kodeksie cywilnym) w wysokości odsetek ustawowych, określonych w art. 481 k.c. w brzmieniu sprzed 1 stycznia 2016 roku, które wynosiły 8 % rocznie, a od dnia 1 stycznia 2016 roku do dnia zapłaty, odsetek ustawowych za opóźnienie, o których mowa w art. 481 k.c. w aktualnym brzmieniu, które wynoszą obecnie 7 % w skali roku.

O kosztach postępowania Sąd Rejonowy orzekł na podstawie art. 100 zd. drugie k.p.c. Zgodnie z tym przepisem Sąd może włożyć na jedną ze stron obowiązek zwrotu wszystkich kosztów, jeżeli jej przeciwnik uległ tylko co do nieznacznej części swego żądania albo gdy określenie należnej mu sumy zależało od wzajemnego obrachunku lub oceny sądu. W niniejszej sprawie powód wygrał sprawę w 44 %, bowiem z dochodzonej przez niego kwoty 11.600 złotych Sąd zasądził kwotę 5.150 złotych. Koszty procesu poniesione przez powoda to: wynagrodzenie pełnomocnika, będącego adwokatem w stawce minimalnej w wysokości 2400 złotych, kwota 17 złotych tytułem uiszczonej opłaty skarbowej od pełnomocnictwa oraz kwota 580 złotych tytułem opłaty sądowej. Natomiast na koszty procesu poniesione przez pozwanego składało się także wynagrodzenie pełnomocnika w wysokości 2400 złotych i opłata skarbową od pełnomocnictwa w wysokości 17 złotych. Biorąc pod uwagę powyższe zgodnie z zasadą stosunkowego rozdzielenia kosztów procesu należało zasądzić od powoda na rzecz pozwanego kwotę 649,68 złotych.

Biorąc pod uwagę stosunek w jakim powód wygrał sprawę stosownie do przepisu art. 113 ust. 1 ustawy z dnia 28 lipca 2005 r. o kosztach sądowych w sprawach cywilnych w zw. z art. 100 zd. 1 k.p.c. Sąd pierwszej instancji nakazał powodowi uiścić na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Rejonowego w Zgierzu kwotę 522 złotych tytułem zwrotu wyłożonych tymczasowo przez Skarb Państwa kosztów sądowych (k. 75, k. 114). Zgodnie bowiem ze wskazanymi przepisami kosztami sądowymi, których strona nie miała obowiązku uiścić lub których nie miał obowiązku uiścić kurator albo prokurator, oraz tymi wydatkami, sąd w orzeczeniu kończącym sprawę w instancji obciąży przeciwnika, jeżeli istnieją do tego podstawy, przy odpowiednim zastosowaniu zasad obowiązujących przy zwrocie kosztów procesu, a więc w tym przypadku przepisu art. 100 zd. 1 k.p.c.

Na tej samej zasadzie Sąd Rejonowy nakazał pobrać od pozwanego na rzecz Skarbu Państwa – Sadu Rejonowego w Zgierzu kwotę 411 złotych tytułem zwrotu pozostałej kwoty wydatków wyłożonych tytułem wynagrodzenia biegłego.

Apelację od wyroku Sądu Rejonowego wywiódł pozwany, zaskarżając go w części, to jest:

- w zakresie punktu pierwszego wyroku co do kwoty 3 400 zł wraz z odsetkami ustawowymi od 13 czerwca 2014 r. do 31 grudnia 2015 r. i ustawowymi odsetkami za opóźnienie od 1 stycznia 2016 r. do dnia zapłaty,

- w zakresie rozstrzygnięcia o kosztach postępowania, stosownie do zakresu zaskarżenia.

Powyższemu wyrokowi skarżący zarzucił:

1. obrazę przepisów prawa procesowego, tj.:

a) naruszenie przepisu art. 233 § 1 k.p.c. poprzez przekroczenie granic swobodnej oceny dowodów, uczynienie jej dowolną oraz pominięcie reguł doświadczenia życiowego i w konsekwencji przyjęcie, że sprzedanie przez poszkodowanego wraku pojazdu za kwotę wyższą aniżeli określił ją biegły jest nieistotne, jako że nadwyżka ta nie może usprawiedliwiać niższego odszkodowania i nie prowadzi do bezpodstawnego wzbogacenia powoda kosztem pozwanego, podczas gdy odszkodowanie nie może wynosić więcej niż uszczerbek rzeczywiście poniesiony, tj. jeżeli zdarzenie, które spowodowało szkodę przynosi jednocześnie poszkodowanemu korzyść, należy wówczas tę korzyść uwzględnić przy określaniu wysokości odszkodowania, czyli skompensować szkody i korzyści, co w konsekwencji doprowadziło do nieuwzględnienia, przy określaniu wysokości należnego powodowi odszkodowania, ceny rzeczywiście uzyskanej ze sprzedaży pozostałości pojazdu.

b) naruszenie przepisu art. 233 § 1 k.p.c. poprzez przekroczenie granic swobodnej oceny dowodów i nieprawidłowe uznanie za wiarygodne zeznań powoda w zakresie wysokości ceny, którą otrzymał ze sprzedaży spornego pojazdu, mimo że miał on interes w zeznawaniu, iż sprzedał uszkodzony pojazd za kwotę 7 000 zł z uwagi na chęć otrzymania wyższego odszkodowania przy rozliczeniu szkody jako całkowitej, podczas gdy z umowy sprzedaży wynika wprost, że uszkodzony pojazd został sprzedany za kwotę 9 000 zł, co doprowadziło do błędnego ustalenia rzeczywistej ceny ustalonej ze sprzedaży,

c) naruszenie przepisu art. 232 k.p.c. poprzez przyjęcie za udowodnioną okoliczność, że powód sprzedał pojazd w stanie uszkodzonym za kwotę 7 000 zł, podczas gdy z umowy sprzedaży wynika wprost, że uszkodzony pojazd został sprzedany za kwotę 9 000 zł, co doprowadziło do błędnego ustalenia rzeczywistej ceny uzyskanej ze sprzedaży;

2. obrazę przepisów prawa materialnego, tj. naruszenie przepisu art. 361 § 1 i 2 w zw. z art. 824 1 k.c. w postaci zasądzenia od pozwanego na rzecz powoda świadczenia pieniężnego przekraczającego wysokość uzasadnionego odszkodowania i nie pozostającego w adekwatnym związku przyczynowym ze szkodą, poprzez nieuwzględnienie przy określaniu wysokości szkody całkowitej ceny rzeczywiście uzyskanej ze sprzedaży pozostałości pojazdu i przyjęcie wartości hipotetycznej ustalonej przez biegłego, co w konsekwencji doprowadziło do niezredukowania szkody powoda o wielkość uzyskanych korzyści.

W konkluzji skarżący wniósł o zmianę zaskarżonego orzeczenia poprzez oddalenie powództwa w zaskarżonej części, tj. co do kwoty 3 400 zł, ewentualnie o uchylenie wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania, a ponadto wniósł o rozstrzygnięcie o kosztach postępowania, w tym kosztach zastępstwa procesowego przed Sądem II instancji, według norm przepisanych.

Powód w odpowiedzi na apelację wniósł o jej oddalenie w całości oraz o zasądzenie od pozwanego na rzecz powoda kosztów postępowania przed Sądem II instancji, w tym kosztów zastępstwa adwokackiego, według norm przepisanych.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Apelacja nie zasługiwała na uwzględnienie.

W pierwszej kolejności, porządkując zawarte w apelacji zarzuty, stwierdzić należy, że skarżący w ramach naruszeń prawa procesowego stawia zarzut dokonania dowolnej oceny dowodów poprzez przyjęcie, że powód tytułem sprzedaży uszkodzonego pojazdu marki A. (...) uzyskał cenę wynoszącą jedynie 7 000 zł, podczas gdy z dokumentu umowy sprzedaży wynika, że cena ta wynosiła 9 000 zł. Sąd Rejonowy wskazał, że oparł się w tej mierze na zeznaniach powoda, nie wyjaśniając jednakże w żaden sposób z jakich przyczyn odmówił wiarygodności dowodowi z dokumentu prywatnego - umowy sprzedaży, z którego wynikała inna cena aniżeli z zeznań powoda. Tego typu brak w uzasadnieniu zaskarżonego orzeczenia stanowi co do zasady uchybienie, które może zostać uznane za naruszenie art. 233 § 1 k.p.c.

poprzez dokonanie dowolnej oceny dowodów. Jednakże w niniejszej sprawie najistotniejsze jest to, że Sąd Rejonowy przyjął, że dla ustalenia wysokości należnego powodowi odszkodowania miarodajna jest określona przez biegłego obiektywna, rynkowa wartość uszkodzonego pojazdu, a nie cena jaką powód faktycznie uzyskał tytułem sprzedaży uszkodzonego pojazdu. Mając powyższe na uwadze stwierdzić należy, że wysokość faktycznie uzyskanej ze sprzedaży uszkodzonego pojazdu ceny stanowiła okoliczność drugorzędna, nie będącą okolicznością istotną dla rozstrzygnięcia niniejszej sprawy. W związku z tym braki w zakresie oceny dowodów służących do stwierdzenia tej okoliczności nie mogły mieć w konsekwencji żadnego znaczenia dla wyniku sprawy i tym samym nie mogły stanowić skutecznego zarzutu apelacji.

Natomiast zarzut pozwanego dotyczący przyjęcia przez Sąd pierwszej instancji, że sprzedanie przez poszkodowanego uszkodzonego pojazdu za kwotę wyższą aniżeli określił ją biegły nie uzasadnia ustalenia wysokości odszkodowania w oparciu o rzeczywiście uzyskaną kwotę ze sprzedaży pojazdu nie stanowi zarzutu naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. (jak wskazywał skarżący), lecz jest to zarzut dotyczący naruszenia prawa materialnego. Należy bowiem zauważyć, że z uzasadnienia zaskarżonego orzeczenia jednoznacznie wynika, że Sąd Rejonowy miał pełną świadomość, że wysokość odszkodowania została ustalona w oderwaniu od kwoty rzeczywiście uzyskanej ze sprzedaży pojazdu. Podstawę ustalenia wysokości należnego odszkodowania stanowiła natomiast wartość pojazdu określona w opinii biegłego, jako obiektywna wartość rynkowa. W związku z powyższym stwierdzić należy, że ustalona przez Sąd pierwszej instancji wysokość należnego odszkodowania stanowiła konsekwencję przyjętej przez ten Sąd wykładni przepisów prawa materialnego dotyczących wysokości należnego odszkodowania, w związku z czym również omawiany zarzut należy uznać za zarzut naruszenia prawa materialnego, tożsamy z ostatnim zarzutem zawartym w apelacji określonym (tym razem prawidłowo) jako zarzut naruszenia prawa materialnego.

Przechodząc do rozważań w przedmiocie tak określonego zarzutu wskazać należy, że zgodnie z art. 361 § 2 k.c. naprawienie szkody obejmuje (w granicach normalnych następstw działania lub zaniechania, z którego szkoda wynika) straty, które poszkodowany poniósł oraz korzyści, które mógłby osiągnąć, gdyby mu szkody nie wyrządzono.

Sąd Okręgowy podziela przy tym stanowisko Sądu Rejonowego, że w celu ustalenia wysokości należnego poszkodowanemu odszkodowania (w niniejszej sprawie obejmującej jedynie „straty, które poszkodowany poniósł”) za punkt wyjścia należy przyjąć obiektywną, rynkową wartość uszkodzonego pojazdu wskazaną w opinii biegłego, a nie wartość faktycznie uzyskaną tytułem sprzedaży uszkodzonego pojazdu.

W pierwszej kolejności wskazać bowiem należy, że przyjęcie odmiennej tezy prowadziłoby do nieuzasadnionego zróżnicowania sytuacji poszkodowanych, którzy zbyli uszkodzony pojazd po cenie wyższej aniżeli obiektywna wartość rynkowa w zależności od tego, czy zbycie nastąpiło przed czy po ustaleniu wysokości należnego poszkodowanemu odszkodowania. Należy bowiem zauważyć, że gdyby zbycie pojazdu po cenie wyższej aniżeli wartość określona w opinii biegłego nastąpiło dopiero po ustaleniu wysokości należnego odszkodowania (po prawomocnym zakończeniu postępowania sądowego albo po zakończeniu postępowania likwidacyjnego, w którym w całości zaspokojono roszczenia poszkodowanego) to siłą rzeczy wysokość odszkodowania zostałaby ustalona w oparciu o obiektywną wartość, rynkową wskazaną w opinii biegłego. Natomiast w przypadku zbycia pojazdu przed ustaleniem wysokości należnego odszkodowania (jak ma to miejsce w niniejszej sprawie) poszkodowany ponosiłby negatywne konsekwencje uzyskania ceny wyższej aniżeli wartość rynkowa w postaci uzyskania odpowiednio mniejszego odszkodowania. Już z tej przyczyny bardziej zasadne jest ustalenie wysokości odszkodowania w oparciu o wartość wskazaną w opinii biegłego.

Ponadto należy wskazać, że w przypadku zbycia pojazdu powyżej wartości rynkowej nie można wykluczyć zaistnienia podstaw do skorzystania przez kupującego z uprawnień z tytułu rękojmi za wady fizyczne albo z tytułu wyciszczenia. W takiej sytuacji nie można wykluczyć, że w późniejszym okresie będzie miało miejsce obniżenie ceny sprzedaży (względnie odstąpienie albo unieważnienie umowy sprzedaży) – art. 556, 560 k.c., art. 388 k.c. Również z tej przyczyny bardziej zasadne jest ustalanie wysokości odszkodowania w oparciu o obiektywną wartość rynkową.

Wreszcie wskazać należy, że w sytuacji odwrotnej – zbycia pojazdu poniżej wartości rynkowej przyjmuje się co do zasady wartość rynkową pojazdu jako miernik ustalania wysokości odszkodowania. Przyczyną tego stanu rzeczy jest to, że podmiot odpowiedzialny nie powinien ponosić negatywnych konsekwencji zbycia przez poszkodowanego pojazdu poniżej wartości rynkowej wskutek niezachowania należytej staranności przez poszkodowanego (sprzedawcę). Mając powyższe na uwadze stwierdzić należy, że w sytuacji odwrotnej – uzyskania ceny wyższej od wartości rynkowej to poszkodowany nie powinien ponosić negatywnych konsekwencji zbycia rzeczy uszkodzonej po wyższej cenie. Należy bowiem zauważyć, że podstawowym kryterium przy ustalaniu wysokości odszkodowania powinna być zawsze obiektywna wartość rynkowa uszkodzonej rzeczy, a nie inne czynniki takie jak subiektywna wartość danej rzeczy dla poszkodowanego, cena faktycznie uzyskana tytułem sprzedaży uszkodzonej rzeczy itp.

Na marginesie wskazać należy jedynie, że okoliczność faktycznego zbycia pojazdu powyżej wartości określonej w opinii biegłego jako wartość rynkowa może niekiedy w realiach konkretnego stanu faktycznego stanowić podstawę do wnikliwej oceny opinii biegłego, nie wyłączając jej zakwestionowania i powołania innego biegłego. Jednakże nie oznacza to automatycznego obowiązku zakwestionowania dowodu z opinii biegłego w każdej tego typu sytuacji, uzależnione jest to od całokształtu okoliczności konkretnego przypadku, w tym od merytorycznej oceny dowodu z opinii biegłego (zwłaszcza jej jasności, rzetelności itp.) W niniejszej sprawie skarżący nie kwestionował wniosków wypływających z opinii biegłego (nie kwestionował, że przeciętna wartość rynkowa pojazdu wynosiła tyle, ile zostało to wskazane w opinii biegłego. Mając na uwadze, że Sąd drugiej instancji pozostaje związany zarzutami dotyczącymi naruszenia prawa procesowego (z wyjątkiem sytuacji nieważności postępowania), stwierdzić należy, że brak zarzutu w tym przedmiocie skutkuje tym, że Sąd Okręgowy nie może zakwestionować wiarygodności dowodu z opinii biegłego (określonej w niej wartości rynkowej uszkodzonego pojazdu). Niezależnie od tego, Sąd Okręgowy uznaje jednakże opinię biegłego za w pełni wiarygodną. Należy bowiem zauważyć, że opinia biegłego zawiera rzetelne wyliczenia, na podstawie których biegły ustalił rynkową wartość pojazdu, nie ujawniły się również żadne okoliczności podważające merytoryczne kompetencje biegłego albo jego obiektywizm w niniejszej sprawie. W związku z powyższym Sąd Okręgowy uznaje, że wartość rynkowa pojazdu została w opinii biegłego określona w sposób prawidłowy. Ponadto, co należy jeszcze raz podkreślić, wartość określona przez biegłego jako wartość rynkowa pojazdu nie była kwestionowana przez skarżącego, skarżący kwestionował jedynie ustalenie odszkodowania w oparciu o tak ustaloną wartość rynkową w sytuacji, gdy poszkodowany zbył pojazd powyżej tej wartości.

Mając na uwadze wszystkie powyższe okoliczności, na podstawie art. 385 k.p.c., Sąd Okręgowy oddalił apelację jako bezzasadną.

O kosztach postępowania apelacyjnego Sąd Okręgowy orzekł na podstawie art. 98 k.p.c. Na koszty te złożyło się wynagrodzenie pełnomocnika powoda w osobie adwokata w wysokości 450 zł (§ 2 pkt 3 w zw. z § 10 ust. 1 pkt 1 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie - Dz. U. z 2015 r., poz. 1800 – w brzmieniu obowiązującym od dnia 27 października 2016 r.)